Nr. 1. Kraków, dnia 8. stycznia 1913. Rok 6.

REFORMA URZĘDNICZA

Pismo poświęcone sprawom Urzędników państwowych.

Wychodzi I-go każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya: **Kraków, Strzelecka ll.**
Prenumeratę i wszystkie pieniądze wogóle przesyła się pod adresem: Wny Adam Wanicki, Sąd krajowy cywilny w Krakowie.
Manuskrypty niszczy się. Tajemnica autorstwa ściśle zastrzeżona.

Prenumerata roczna K 4·—, półroczna K 2·—, kwartalna K 1·—. Numer pojedynczy 40 h.
Ogłoszenia (inseraty) kosztują od wiersza drobnym drukiem za pierwszy raz 20 h, następnie po 10 h. — „Nadesłane“ od wiersza drobnym drukiem po 40 h za każdy raz.

Niecna frymarka.

Nie można inaczej nazwać procederu, połączonego z uchwaleniem pragmatyki służbowej.

Między jednolitą, zwartą falangę urzędniczą, silną liczbą, potężną duchem solidarności, rząd cisnął kość niezgody przez podział na pięć grup, by jedna zazdrościła lepszego kęsa chleba drugiej.

Z każdego wiersza projektu rządowego wiała zasada Metternicha: „Divide et impera“.

Każdy niemal paragraf był ograniczeniem swobód obywatelskich urzędników, kagańcem na niezależność przekonań, groźbą represyi w stanie czynnym i na emeryturze.

Duchy absolutyzmu, pokutujące dotąd w biurach ministeryalnych, sprzągły się razem, by wydać dzieło tak potworne, iż wśród urzędników musiało wywołać lęk i oburzenie.

Zdawało się, że rządowy projekt pragmatyki, z poprawkami, które on dopuszczał, nie będzie możliwy do przyjęcia przez parlament, wyszły z powszechnego głosowania, że posłowie „a limine“ go odrzucą, raczej doprowadzą do rozbicia parlamentu, niż do przeprowadzenia podobnej, prawdziwie „kagańcowej“ ustawy.

Bo jakież korzyści zawierał ów projekt, by dla niego można było poświęcić tyle z trudem zdobytych praw, dotąd obowiązujących, tyle upokorzeń? Czy wprowadzał awans czasowy z rangi do rangi? Bynajmniej! Tylko posunięcie w stopniach płacy... Czy polepszał wydatnie byt materyalny urzędników? I to nie! Natomiast ogromną ilość urzędników kancelaryi sądowej ukrócił w dotychczasowych poborach, co przy regulacyach płac jest nieznanym dotąd skandalem .

Więc jakaż siła oddziałała w sposób czarujący na izbę posłów, że ohydny projekt pragmatyki urzędniczej, zaostrzony przez izbę panów, przyjmuje z pańskim gestem, jak gdyby czyniła wielkie dobrodziejstwo dla stanu urzędniczego?

Szalę przechyliła zasada: „Divide et impera“...

Rząd potrafił przeciągnąć na swoją stronę Centralny Związek urzędników państwowych, w którym rej wodzą urzędnicy pocztowi z prezesem Grabscheidem, należącym do ich grona. Rząd nadał urzędnikom pocztowym uprzywilejowane stanowisko wobec innych, cięższej pracujących urzędników kancelaryjnych, z temi samemi studyami, i przez to Centralnemu Związkowi zamknął usta...

Od tego czasu rozpoczęła się gra nieszczera Centralnego Związku. Wojownicze hasła poszły w zapomnienie, zasada solidarności całego stanu została podeptana. Centralny Związek był głuchym na protesty innych urzędników kancelaryjnych, których kosztem byt pocztowców polepszono, udawał, że tych protestów nie rozumie, lub ignorował je milczeniem.

Upośledzeni urzędnicy kancelaryjni wczas jeszcze opatrzyli się, by zapobiedz grożącemu nieszczęściu i postarali się o dokładne poinformowanie posłów parlamentarnych. Niestety, posłowie, pod tchnieniem Centralnego Związku pozostali głuchymi na żale pokrzywdzonych. Zbywali je marnym frazesem, aby „nie rozbijali solidarności“, gdy tę solidarność właśnie rząd rozbił przy pomocy „Centralnego Związku“ i indolencyi posłów parlamentarnych.

Zaprawdę w operetkowej roli znaleźli się posłowie austryackiego ludowego parlamentu w chwili, gdy zignorowali głos większości urzędników państwowych: „Precz z taką pragmatyką!“, gdy dla dogodzenia p. Grabscheidowi, oraz urzędnikom pocztowym, postanowili przyjąć projekt pragmatyki w brzmieniu rządowem, zaostrzonem uchwałami izby panów...

Został spełniony skandal, w dziejach parlamentaryzmu wprost niesłychany! Izba posłów, mająca bądź co bądź większe znaczenie, niż izba panów, zamiast stanąć twardo na raz zajętem stanowisku, stchórzyła z niego w sposób fatalny, okryła się polityczną niesławą! I stało się to wszystko wbrew interesom, wbrew woli ogromnej większości urzędników państwowych, jedynie dla dogodzenia frakcyi, reprezentowanej przez p. Grabscheida, jak gdyby tylko ta frakcya zasługiwała na względy i ona jedna posiadała prawo wyborcze...

A więc stracona kampania? Bynajmniej! Pragmatyka, która dla wszystkich urzędników państwowych miała przynieść równe prawa i trwale ich uspokoić, rzuciła między nich zarzewie walk nowych. — Muszą tedy walczyć o zmycie hańby przez zaliczenie do grup upośledzonych, o nadanie równych praw dla wszystkich z jedynym podziałem na urzędników z akademickiem wykształceniem i wszystkich innych bez tego wykształcenia.

Sądowi urzędnicy kancelaryjni, przez nową pragmatykę najboleśniej poniżeni i pokrzywdzeni, staną także twardo w obronie praw uczciwie nabytych, które im nowa pragmatyka chce zagrabić. Rozpoczną o nie walkę konsekwentną, nieubłaganą, tylko własnemi siłami, nie licząc na Związek Centralny, który za zaufanie, i za ofiary pieniężne, zapłacił im zdradą! Są pewni, że w tej walce, prowadzonej z całem odczuciem krzywdy i godnością, zwyciężyć muszą, bo urzędnicy kancelaryi sądowej są zbyt poważnym czynnikiem w maszynie rządowej, nie dającym się przez nikogo zastąpić doryweczo, by, z chwilą rozwinięcia należytego odporu, nową pragmatyką na ich skórze zakrojone wywłaszczenie dało się utrzymać...

Licząc tylko na własne siły, na doniosłe usługi, świadczone społeczeństwu, na jakość i odpowiedzialność pracy — urzędnicy kancelaryi sądowej muszą zwyciężyć, a niegodna frymarka ich losem padnie kamieniem potępienia na tych, którzy dla samolubnych celów jej dojście umożliwili.

Sapienti sat!

Memoryał

Stowarzyszenia urzędników kancelaryi sądowej, wniesiony do izby panów austryackiej rady państwa, w sprawie zmiany projektu pragmatyki służbowej:

Wysoka Izbo!

Jakkolwiek według § 68, projektu ustawy o pragmatyce służbowej wcielenia poszczególnych kategoryj urzędniczych w grupach ustanowionego schematu ma nastąpić w drodze rozporządzenia, jest jednak pewnem, że Wysoki Rząd zamierza urzędników kancelaryi sądowej i prowadzących księgi gruntowe wcielić do grupy *E*, jakkolwiek ci urzędnicy do uzyskania nominacyi musieli uczynić zadość nie tylko wymaganiom cesarskiego patentu z 3. maja 1853, dotyczącego odbytej długoletniej służby wojskowej celem uzyskania certyfikatu, lecz ponadto wykazać się zupełnem zdrowiem fizycznem, znajomością potrzebnych języków, ukończonym sześciomiesięcznym kursem przygotowawczym i złożonym egzaminem do prowadzenia kancelaryi sądowej, oraz ksiąg gruntowych.

Jakkolwiek też ze strony Ekscelencyi Ministra sprawiedliwości i członków parlamentarnej komisyi urzędniczej zostało uznanem, że wcielenie urzędników kancelaryi sądowej do grupy *E* wyrządziło im krzywdę, mimo to pozostały dotąd bez skutku wszystkie przedstawienia i prośby tych urzędników o cofnięcie niesłusznego upośledzenia.

Przydzielenie urzędników do poszczególnych grup ma nastąpić jedynie według systemu przepisanych studyów — atoli nie uwzględnia zaistnienia tychże.

Tak np. wymaga się od urzędników podatkowych ukończenia czterech niższych klas szkół średnich i złożenia fachowego egzaminu. Ci też urzędnicy należą do grupy *D*, chociaż z nich według dochodzeń, poczynionych przez c. k. rząd, zaledwie 15 procent posiada to wykształcenie.

Służba urzędników kancelaryi sądowej i prowadzących księgi gruntowe jest tak wszechstronna, ciężka i odpowiedzialna, a ich działalność konceptowa tak przeważająca, że nie zachodzi w żadnej innej kategoryi urzędniczej, zaliczonej do grupy *C*, *D*, *E* Od czasu zaprowadzenia nowej procedury sądowej urzędnicy kancelaryi sądowej prawie wyłącznie pełnią służbę konceptową. Większą część ustnych doniesień stron protokołują urzędnicy kancelaryjni, tak samo wyrabiają wyroki celem ulżenia w pracy urzędnikom sędziowskim. Służbę egzekucyjna, cały obrót pieniężny sądów i prowadzenie ksiąg gruntowych ze wszystkiem, co do tego należy, załatwiają także urzędnicy kancelaryjni. Prócz tego są ustanowieni jako samodzielni funkcyonaryusze do działań urzędowych, które kiedyindziej spełniają c. k. notaryusze.

Dlatego też Związek urzędników kancelaryi sądowej ośmiela się do komisyi pragmatycznej Izby Panów wnieść uniżoną prośbę, by zechciała działać w tym kierunku, iżby urzędnicy kancelaryi sądowej i prowadzący księgi gruntowe, ze względu na wymagane od nich specyalne wiadomości, ze względu na ich pełną odpowiedzialności i zaufania pracę i z uwagi, że wśród nich znajduje się znaczny procent takich, którzy ukończyli więcej klas, a nawet całkowitą szkołę średnią, że przed swoją nominacyą urzędniczą świadczyli państwu za niskiem wynagrodzeniem ważne usługi:

1) aby zaliczeni zostali do grupy *D* schematu awansu czasowego;

2) by im złożenie dwóch egzaminów zawodowych oraz posiadanie certyfikatu urzędniczego było policzone na równi z ukończoną niższą szkołą średnią;

3) aby został uwzględniony przez Izbę Posłów przyjęty wniosek dr. Wabera, dotyczący skrócenia terminu posunięcia w poszczególnych stopniach płacy;

4) aby został skrócony czas pobytu w X. randze z 9 na 8 lat".

Uwaga:

Jak wspomnieliśmy, izba panów nad wszystkimi wnioskami, zmierzającymi do polepszenia bytu urzędników państwowych, przeszła do porządku dziennego — ten sam los spotkał i powyższą petycyę. Mimo to podajemy ją do wiadomości naszych czytelników, by był dowód, że stowarzyszenia urzędnicze pod tym względem spełniły swój obowiązek i nie ustaną w dalszej walce o należne prawa.

Powstrzymane awanse.

Na urzędników kancelaryi sądowej spadają, jakby na jakich kopciuszków społecznych, prawdziwie hiobowe udręczenia.

Pragmatyka służbowa, będąca w toku ostatecznego uchwalenia, obchodzi się z nimi w sposób nieludzki, pozbawia ich należnego awansu, piętnuje jako najpośledniejszą sortę w hierarchii urzędniczej. Na nic służba przygotowawcza, na nic dawniej dla państwa położone zasługi, na nic trudne egzamina, na nic ogrom pracy, który poza godzinami urzędowemi trzeba wyrabiać, za nic ogromna odpowiedzialność materyalna i moralna tych pracowników państwa, pierwszeństwo przed nimi, o całe dwa stopnie, znaleźli urzędnicy, przyjmujący przekazy pocztowe, sprzedający marki.

Czy wobec takiej sprawiedliwości nie przenika urzędników kancelaryi sądowej uczucie bolesnej krzywdy i poniżenia? Czy nie mają prawa zwrócić się ze sło-

wami gorzkiego żalu do Ministerstwa Sprawiedliwości za to, że ich w porównaniu z innemi, lżej pracującemi dykasteryami urzędników kancelaryjnych, spostponować pozwoliło?, że ich skazało na nowe walki, o lepszy kęs chleba, stosowny do ogromu przez nich świadczonej pracy i odpowiedzialności.

Lecz tu nie koniec udręczeń urzędników kancelaryi sądowej. Już od dłuższego czasu zostały co do nich powstrzymane wszystkie awanse, system trójkowy, zapewniony uroczyście przez miarodajne czynniki, od dawna poszedł w zapomnienie, w randze XI. i X. urzędnicy kancelaryi sądowej przebywają przez niemożliwe długi okres czasu, do IX. rangi awans prawie, że nie istnieje, a wszystko to dzieje się ze względów oszczędnościowych, aby nie czynić wydatków, od których nowy projekt pragmatyki uwalnia skarb państwa odnośnie do tej kategoryi urzędniczej.

Takie postępowanie z urzędnikami sądowymi przechyla już czarę goryczy, którą nadzorcze i opiekuńcze zarazem władze do ust im przyłożyły. Jeżeli kiedy, to teraz, powinny były władze przełożone przeprowadzić zapadłe awanse urzędników kancelaryi sądowej na podstawie obowiązującego systemu trójkowego, aby w ten sposób sprawiedliwości uczynić zadość, a ostrze grożącego na przyszłość ciosu możliwie powstrzymać i złagodzić. Chyba od Ministerstwa „Sprawiedliwości“ tego jemu podwładni urzędnicy spodziewać się powinni, tem bardziej, że żadne inne ministerstwo nie obeszło się w podobny sposób, dla dogodzenia fiskusowi, ze swoimi urzędnikami kancelaryjnymi, nie mówiąc już o tem, że przy przydzieleniu do grup, z wyższą płacą, nie pozwoliłoby ich skrzywdzić.

Urzędnicy kancelaryi sądowej upraszają tedy usilnie swoich przełożonych, by wywarli najenergiczniejszy nacisk na Ministerstwo sprawiedliwości celem bezzwłocznego przeprowadzenia zapadłych awansów i przeprowadzenia systemu trójkowego, bo bez tych zarządzeń rozgoryczenie urzędników kancelaryi sądowej, doprowadzonych już samą pragmatyką do rozpaczy, może wydać wprost nieobliczalne, grozą położenia materyalnego usprawiedliwione skutki. Lojalność także ma swoje granice, a tam się kończy, gdzie się zaczyna rozpacz. Niech o tem pamiętają augurowie i sprawy nie doprowadzają do ostateczności, bo wówczas tylko oni muszą wziąć na swoje barki i sumienie następstwa, które z tego mogą wyniknąć.

Ostateczny projekt pragmatyki.

Ostateczny, przyjęty przez parlament projekt pragmatyki, po opuszczeniu paragrafów, na których cofnięcie sam rząd się zgodził, przedstawia się następująco.

Artykuł III.

Zawodowi oficerowie, którzy bezpośrednio przechodzą do państwowej służby cywilnej, mają być przy staraniu się o nią ze względu na wykształcenie ogólne co najmniej tak traktowani, jak gdyby ukończyli szkołę średnią.

Urzędnikom, pochodzącym ze stanu certyfikatowych podoficerów będą przyznane szczególniejsze ulgi w drodze rozporządzenia.

I. Postanowienia ogólne.

§ 1. Urzędnikiem może być tylko obywatel austryacki o uczciwej przeszłości, który posiada pełne uzdolnienie do spełniania swoich obowiązków służbowych i którego zdolność działania nie jest ograniczona czem innem, jak tylko małoletnością.

Do przyjęcia małoletniego jest potrzebną zgoda jego prawnego zastępcy.

Szczególne wymagania co do przyjęcia należy osądzać według przepisów, odnoszących się do poszczególnych gałęzi rozmaitych resortów służbowych.

§ 5. O ile według obowiązujących przepisów do przyjęcia jest wymaganą służba przygotowawcza, mają także postanowienia o przyjęciu do służby przygotowawczej odpowiednie zastosowanie.

§ 6. Przy przyjęciu do służby wystawia się dekret, w którym jest pełny tytuł służbowy, oraz płaca.

Jeżeli się urzędnika ustanawia tylko prowizorycznie, należy ustanowienie to, jako takie, oznaczyć.

Także w razie przyjęcia do służby przygotowawczej, należy wystawić dekret.

§ 7. Państwowy stosunek służbowy rozpoczyna się z dniem dostawienia dekretu nominacyjnego, z wyjątkiem, że w nim wyraźnie inny dzień jest oznaczony.

Wstąpienie do służby ma się odbyć w dniu, oznaczonym w dekrecie, a jeżeli dzień nie jest podany, w przeciągu 14. dni po otrzymaniu dekretu. W razie zwłoki, traci nominacya swoją ważność, jeżeli zaniedbanie w przeciągu dalszych 14. dni nie zostanie należycie usprawiedliwione.

§ 9. Czas służby po myśli niniejszej ustawy, w razie nowej i ponownej nominacyi, rozpoczyna się z dniem rzeczywistego objęcia służby, przy bezpośredniem przejściu z innego państwowego stosunku służbowego z dniem uwolnienia od tegoż.

§ 12. Urzędnik ma przy wstąpieniu do stałego państwowego stosunku służbowego złożyć przysięgę służbową w ręce naczelnika urzędu, albo urzędnika, do tego celu przeznaczonego

Formuła przysięgi po dołożeniu daty jej złożenia ma być podpisaną przez zaprzysiężonego. Złożenie przysięgi, z podaniem daty, należy stwierdzić także na dekrecie nominacyjnym.

§ 13. Dla każdego urzędnika prowadzi się w jego władzy służbowej wykaz służbowy, w który należy wpisywać wszystkie personalne daty, odnoszące się do stosunku służbowego państwowego w ogólności, a w szczególności do posunięcia do wyższych poborów i do wymierzenia emerytury.

Urzędnik ma te daty podać bezpośrednio po swojem wstąpieniu do służby, a wszystkie zmiany, o ile nie polegają na zarządzeniach przełożonej władzy, zgłaszać.

Urzędnik ma prawo wglądu do swojego wykazu służbowego i brania z niego odpisu.

Kwalifikacya.

§ 14 Dla urzędników, których dotyczy czasowe posunięcie w płacy, jako też dla praktykantów, prowadzi się bieżące tabele kwalifikacyjne, w które corocznie wpisuje się kwalifikacye.

Bliższe postanowienia zostaną przez szczegółowe przepisy uregulowane.

Także ustanowi się przez szczegółowe przepisy, o ile dla urzędników wyższych rang mają być zasto-

sowane regularnie powtarzające się kwalifikacyjne postanowienia.

§ 15. Komisye kwalifikacyjne zostaną ustanowione:

a) przy władzach centralnych,

b) przy centralnej władzy bezpośrednio podległych władzach.

§ 16. Przy ustanowieniu kwalifikacyi należy uwzględnić:

1. Zawodowe uzdolnienie (znajomość w prowadzeniu urzędu potrzebnych przepisów).
2. Zdolność i zamiłowanie.
3. Pilność, sumienność i ścisłość w wykonywaniu służby.
4. Nadawanie się do obejścia z partyami i do zewnętrznej służby.
5. Znajomość języków.
6. Skutek w użyciu.
7. Zachowanie się.
8. Przy urzędnikach, którzy się znajdują na stanowiskach naczelnych, albo ich powołano na to stanowisko, ma być rozważone, nadawanie się do tegoż.

Szczególne, o kwalifikacyi roztrzygające okoliczności, należy wyraźnie przytoczyć.

Ogólna ocena ma opiewać na: „znakomity", „bardzo dobry", „dobry", „mniej odpowiedni", albo „nieodpowiedni".

Wszyscy do współdziałania w postępowaniu kwalifikującem powołani urzędnicy mają przestrzegać w wykonywaniu swoich funkcyi ścisłej sumienności i bezpartyjności. Komisye kwalifikujące winny szczególnie uważać na najmożliwszą równomierność w ocenie urzędków.

II. Obowiązki.

§ 21. Urzędnik jest obowiązany być cesarzowi wierny i posłuszny i przestrzegać niewzruszenie ustaw zasadniczych i innych praw Ma się z całych sił i z całą gorliwością poświęcać służbie i obowiązki swego urzędu wypełniać sumiennie, bezpartyjnie i bezinteresownie, w każdym czasie na strzeżenie publicznych interesów być uważnym, jako też wszystkiego unikać i wszystko według sił powstrzymywać, co temu jest przeciwnem, albo na uporządkowany tok administracyi mogłoby źle oddziaływać.

§ 22. Urzędnik jest obowiązany służbowym zarządzeniom swego przełożonego być posłusznym i przy ich przeprowadzeniu powierzone sobie interesy służbowe według najlepszej wiedzy i woli wykonywać.

Jeżeli ważne względy służbowe tego wymagają, musi urzędnik na polecenie swoich przełożonych przy urzędzie, któremu jest oddany do dyspozycyi, albo przy innych państwowych urzędach także takie czynności przejściowo wykonywać, które nie należą do jego zwyczajnych zajęć służbowych.

§ 23. Urzędnik wszystkie poznane w wykonaniu służby, albo ze względu na jego urzędowe stanowisko mu znane okoliczności, które w interesie państwa, partyi, lub z innych służbowych względów wymagają utrzymania ich w tajemnicy, albo mu wyraźnie jako poufne oznaczone zostały, wobec każdego, któremu o podobnych sprawach urzędowych wyjaśnień nie jest obowiązany udzielać — ma w najostrzejszej tajemnicy zachowywać.

Wyjątek od tego może mieć o tyle miejsce, o ile urzędnik co do oznaczonego faktu od zobowiązania go do przestrzegania tajemnicy służbowej został zwolniony.

Obowiązek dotrzymania tajemnicy służbowej istnieje także w stosunku pozasłużbowym i w stanie spoczynku, jako też po rozwiązaniu stosunku służbowego.

Urzędnikom, powołanym do brania udziału w sprawach partyi, jest zabronionem, objawiać pozasłużbowo swoje poglądy o odnośnych sprawach, albo zapowiadać ich prawdopodobny wynik i mają wszystkiego unikać, co szacunek i zaufanie, których ich stanowisko wymaga, mogłoby uszczuplić.

Także w stanie spoczynku jest urzędnik obowiązany do zachowania się odpowiedniego jego stanowisku.

§ 25. Urzędnikowi zabrania się brania udziału w stowarzyszeniu, jeżeli to z powodu dążeń danego stowarzyszenia, albo z powodu rodzaju przez niego wykonywanych czynności w owem stowarzyszeniu, sprzeciwia się obowiązkom urzędnika.

Tak samo jest zabronionem czynienie zobowiązań, które mają na celu sprowadzić zaburzenia albo powstrzymanie ruchu urzędowego, albo służbowego.

Żaden urzędnik nie może należeć do stowarzyszenia zagranicznego, uprawiającego cele polityczne.

§ 26. Urzędnik ma swemu przełożonemu okazywać szacunek, a w obejściu z kolegami i podwładnymi winien przestrzegać zasad grzeczności.

W służbowym stosunku z partyami należy przestrzegać wskazanej uprzejmości W służbowych sprawach należy w dopuszczalnych granicach udzielać stronom interesowanym najchętniej wszelkiej pomocy.

§ 27. Wszystkie prośby, przedstawienia i zażalenia w służbowych i służbowego stosunku dotyczących osobistych sprawach ma urzędnik w zasadzie w drodze służbowej, w każdym jednak razie wyłącznie do przełożonych władz wnosić i należy je bezwłocznie kierować do władzy powołanej do ich załatwienia, które w razie pożądanym, po wyjaśnieniu istoty czynu, właściwe zarządzenia mają uskuteczniać.

Zażalenia przeciw służbowym zarządzeniom przełożonych nie mają mocy wstrzymującej.

§ 28. Jeżeli urzędnik od regularnego uczęszczania do urzędu nie został wyraźnie zwolnionym, albo jego nieobecność w służbie nie jest usprawiedliwiona, ma przepisanych godzin urzędowych ściśle przestrzegać. Według wymagań służby rozszerza się czynność urzędowa także poza godziny urzędowe.

Urzędnikowi należy odpoczynek niedzielny o tyle umożliwić, o ile to z niezbędnemi żądaniami służby jest połączone.

§ 29. Jeżeli urzędnik z powodu choroby, lub przejściowo z powodu innego nagłego wypadku jest przeszkodzonym w spełnianiu swoich obowiązków, ma o tem najrychlej donieść władzy służbowej i na jej żądanie powód przeszkody w odpowiedni sposób uzasadnić.

Z powodu choroby w służbie nieobecny urzędnik jest obowiązany na urzędowe zarządzenie poddać się badaniu lekarskiemu.

Usprawiedliwiona, szczególnie każda przez chorobę spowodowana, albo z powodu przepisów zdrowotno-policyjnych uzasadniona nieobecność w służbie nie pociąga za sobą uszczuplenia w poborach, ani powstrzymania posunięcia do wyższych poborów.

Jeżeli urzędnik pozostaje samowolnie dłużej niż trzy dni poza służbą, bez podania wystarczającego usprawiedliwienia, to traci, oprócz odpowiedzialności, swoje pobory za czas nieusprawiedliwionej nieobecności. Już wypłacone pobory zostaną mu przy najbliższej wypłacie strącone.

§ 31. Każdy urzędnik jest obowiązany swoją stałą siedzibę tak obrać, aby swoim służbowym zobowiązaniom mógł punktualnie zadość-uczynić. Ma władzy przełożonej oznajmić miejsce zamieszkania i zgłosić każdą zmianę tegoż.

Prawidłowo w służbie nieobecny urzędnik ma władzy służbowej zrobić doniesienie, jeżeli udaje się na pobyt poza siedzibę stałego zamieszkania.

§ 32. Jeżeli urzędnik się żeni, winien o tem donieść w przeciągu czternastu dni władzy przełożonej.

To samo dotyczy także urzędników w czasowym stanie spoczynku.

§ 33. Urzędnik nie może obok swego urzędu przyjmować żadnego zajęcia i posady, które sprzeciwiają się powadze i godności jego urzędu, albo mu przeszkadzają w zupełnem i dokładnem wypełnianiu swoich służbowych obowiązków, albo mogłyby wywołać podejrzenie stronniczości w wykonywaniu służby.

Jest urzędnikowi wzbronionem brać udział w zarządzie akcyjnych, albo innych na zysk obliczonych stowarzyszeń w charakterze przewodniczącego, członka rady zarządzającej, albo nadzorczej.

§ 35. Urzędnik i jego przynależni nie mogą, wyjąwszy przyzwolenie, otrzymane przez przełożone władze, przyjmować żadnych podarunków w pieniądzach lub wartościach pieniężnych, ani pod jakimkolwiek innym pozorem osiągniętych korzyści odnośnie do jego działalności urzędowej.

Do przyjęcia podarunków honorowych jest wymaganą zgoda władzy służbowej.

Prawa.

§ 36. Stale ustanowiony urzędnik ma prawo do rangowego stanowiska, odpowiadającego jego ostatniemu posunięciu w płacy, to jednak nie uzasadnia prawa do wykonywania tylko przydzielonego rodzaju czynności.

Przez mianowanie prowizoryczne, jeżeli w dekrecie inaczej nie postanowiono, nie jest uzasadnione prawo do stałego mianowania, albo do pozostawienia na stanowisku prowizorycznem.

§ 37. Ranga służbowa. Rangę służbową ustanawia się na czas pobytu w obrębie tej samej gałęzi służbowej w odnośnej klasie płacy, albo na czas w charakterze tej rangi przebyty. Przy tem nie uwzględnia się okresów czasu, które do czasowego posunięcia w płacy nie są policzalne, albo na które urzędnik od posunięcia do wyższych poborów został wyłączony.

O ile przez to nie wypływa ustanowiona ranga, są do osądzenia jej porządku następujące okoliczności miarodajne:

1) stosunek rangowy w najbliższej niższej klasie rangi,

2) trwanie do wymiaru emerytury policzonej służby państwowej,

3) trwanie niepoliczalnej, czynnej służby państwowej.

4) wiek.

§ 40. Tytuł urzędowy. Tytuły urzędowe w poszczególnych gałęziach służby i resortach będą ustanowione przez rozporządzenie cesarza.

Urzędnik jest upoważniony do używania tytułu urzędowego i ma prawo tak w stosunku służbowym, jak w urzędowych ogłoszeniach być według tego tytułu nazywanym.

Jako tytuł służbowy urzędnika należy ten tytuł uważać, który mu na podstawie obowiązujących przepisów przy jego nominacyi, przy jego ostatnim awansie, albo przez nominacyę dokonanej zmiany jego przeznaczenia służbowego został przyznany. Jeżeli urzędnik został obdarzony tytułem, przywiązanym do wyższej klasy rangi, to obowiązuje tenże jako jego tytuł służbowy.

Poza służbą ustanowionym, jako też urzędnikom w stanie spoczynku, przysługuje prawo do dalszego używania ich tytułu służbowego. Jednakowoż mają przy wszystkich urzędowych występach i działaniach dodawać swemu tytułowi uwagi, wykazujące stosunek poza służbą, lub stan spoczynku.

(C. d. n.),

Nowa ustawa budowlana.

Niedawno została sankcyonowana austryacka ustawa budowlana, mająca zapobiedz nędzy mieszkaniowej. Ustawa ta wprowadza prawo 80-letniej dzierżawy placów budowlanych, co dawniej w Austryi nie było dopuszczalnem. Z placów tych będzie dzierżawca upłacał corocznie czynsz dzierżawny. Dom na owym placu, przez dzierżawcę własnym kosztem wystawiony, może przechodzić w spadku na inne osoby, być sprzedawanym, odłużanym, słowem właściciel może nim dysponować z całą swobodą, atoli po 80 latach dom ów przechodzi na rzecz właściciela gruntu.

Rząd austryacki wprowadził tę ustawę jako wielkie dobrodziejstwo i stowarzyszeniom urzędniczym, gminom etc., chcącym z niej skorzystać, przyobiecał pożyczki z funduszu mieszkaniowego, przez co trzeba małej kwoty pieniężnej, aby „własny“ dom wystawić. Mimo to ustawa powyższa została przyjęta obojętnie, jeżeli nie z drwinami, przez obywateli austryackich.

Przedewszystkiem właściciel placów budowlanych, z reguły zbiorowy, woli plac sprzedać, niżeli wiązać się jego dzierżawą na tak długi okres czasu, iż upływu kontraktu najmu doczekają prawnukowie. Nie będzie też kiedyś dla tych spadkobierców rzeczą przyjemną wyrzucać właścicieli domów z ich posiadłości.

Mający chęć wystawienia własnego domu i posiadający drobny kapitalik, także nie będzie tak naiwny, by go topił w podobnem przedsiębiorstwie, bo dom, wystawiony na gruncie dzierżawionym, lubo „własny“, ma zawsze wartość problematyczną. Każdy woli stawiać na swojej wieczystej parceli, choć go to drożej kosztuje, wziąć pożyczkę hipoteczną, którą z czasem spłaci, niżeli pożyczać pieniądze celem stawiania na cudzym gruncie z tą perspektywą, że po spłaceniu długu trzeba będzie także „własny“ dom opuścić, w najlepszym razie rozebrać, co więcej kosztowałoby, niż wartość pozostałego rumowiska...

Stawianie na cudzym gruncie wywołałoby wreszcie niesłychaną fuszerkę budowlaną, bo każdy chciałby wystawić dom najtaniej, wiedząc, że to tylko własność czasowa, przez co takie domy już po 30—40 latach stawałyby się ruderami, niemożliwemi do zamieszkania przez przyzwoitych ludzi.

Tylko fiskus zrobiłby na tem niezły interes. Przy wszystkich transakcyach pobierałby wprawdzie „tylko“ połowę opłat, dotychczas obowiązujących, ale tych transakcyi byłoby tyle, że jego dochody zostałyby kilkakrotnie powiększone.

Wszystko więc składa się na to, że szumnie zaprowadzona ustawa budowlana, która także urzędników miała uszczęśliwić, pozostanie na papierze. Stosunki są u nas grubo inne, niżeli n. p. w Londynie, gdzie istnieje podobne prawo. Z tem się nie liczyli „praktyczni“, lecz tylko dla fiskusa, referenci ustawy i doczekali się za to należytego uznania.

Jeżeli rząd chce na prawdę wprowadzić kwestyę mieszkaniową na dobrą drogę, niech wyda ustawę, że nowe domy z drobnemi mieszkaniami mają być uwolnione na lat 20—30 od jakichkolwiek podatków rządowych i autonomicznych, jak to ma zastosowanie przy przebudowie domów w dużych miastach ze względów asanacyjnych, n. p. w Krakowie, a ruch budowlany szalenie się rozwinie i sprowadzi z jednej strony ogromne potanienie czynszów—z drugiej da możność każdemu zapobiegliwemu obywatelowi do wystawienia własnego domu, jeżeli mu się to wówczas, woiżki czynszu, wogóle opłaci.

Wiadomości potoczne.

Pobór emerytur, pensyi wdowich i sierocych będzie się odbywał, począwszy od 1. lutego b. r., za pośrednictwem c. k. pocztowej kasy oszczędności, bez przedkładania jakichkolwiek kwitów. Pieniądze dostarczy na 1-go listonosz pocztowy do rąk adresata. Będzie to wielką ulgą dla emerytów, bo nie będą się potrzebowali fatygować po odbiór pensyi, cisnąć przy okienku i narażać na różne nieprzyjemności. Najlepiej jednak wyjdzie na tem c. k. rząd, albowiem zarobi tytułem porta od przekazów pocztowych i za ich doręczenie, oszczędzi na prowizyi, wypłacanej zajmującym się sprzedażą stempli, wreszcie zredukuje siły urzędnicze przy kasach filialnych. Sprowadzi to równocześnie ogromne powiększenie personalu pocztowej kasy oszczędności w Wiedniu. Powinno więc koło polskie i ministerstwo dla Galicyi postarać się u rządu, by do urzędu pocztowej kasy oszczędności we Wiedniu przyjęto stosunkową ilość polaków i rusinów do wyrabiania materyału galicyjskiego, bo obecnie pracują w nim niemal wyłącznie niemcy, przez co ich korespondencya z polakami i rusinami jest wprost okropną!

Legitymacye kolejowe urzędników państwowych, których ważność skończyła się z dniem 31. grudnia 1912, zostały przydłużone aż do kwietnia b. r. i dopiero w tym czasie zostaną wydane nowe. O tem uwiadamiamy interesowanych, o ile pierwej wiadomość ta do nich nie doszła.

Wyzysk składkujących. Miejska kasa oszczędności w Krakowie zatrzymała nadal od wkładek stopę procentową 4 od sta rocznie, jakkolwiek wszędzie, nawet we Wiedniu znacznie ją podwyższono. Na tem wyjdą najlepiej wpływowi przemysłowcy budowlani, zaciągający z tej kasy grube pożyczki, atoli kasa podupadnie, bo run na tę instytucyę, lubo zmniejszony, trwa dalej, a kasa na zaspakajanie go zaciąga pożyczki w banku austro-węgierskim na 6% i koszt weksla. Ładna gospodarka! Kres może jej położyć tylko groźba rządu wycofania z niej olbrzymich kapitałów sierocych, wyzyskiwanych niemożliwie nizką, jak na dzisiejsze stosunki, stopą procentową.

Wojenne przygotowania urzędników państwowych. Dzienniki doniosły, iż w Królestwie Polskiem wszyscy urzędnicy państwowi otrzymali szczegółową instrukcyę, jak się mają zachować w razie wojny z Austryą, względnie Niemcami. Każdy z nich wie, że go przewiozą z rodziną do obranej miejscowości w głębi państwa, ile otrzyma pensyi, na jak długo, ile może ze sobą zabrać rzeczy i t. p... Natomiast w Galicyi urzędnicy państwowi na wybuch wojny wcale nie są przygotowani, choć nie jest wykluczonem, iż wojna z Rosyą może się odbyć częściowo także na terenie galicyjskim, zwłaszcza połnocno-wschodnim... Sytuacya polityczna jest wciąż groźną, widmo wojny wisi w powietrzu. Dlatego jest pożądanem, aby rząd wydał jak najrychlej wskazówki dla swoich funkcyonaryuszów na wypadek tego nieszczęścia.

Komunikat z braku miejsca odłożony do następnego numeru.

W stan spoczynku przeszli:

Starszy oficyał Mikołaj Łapicki w Krakowie i oficyał Jan Węgrzyn w Gorlicach.

Zmarł.

Oficyał Sylwester Jabłoński w Jaśle.

Konkurs.

Prez. 19839/12 z 23 grudnia 1912 na posadę kancelisty przy sądzie obwodowym w Jaśle do 30 stycznia 1913 r.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Stanisław Rosół.**

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ulica Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego.